

„SYMFONIA” WIARY W KATECHIZMIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Patrząc na dokonane dzieło, dzięki składam Panu za zdumiewającą „symfonię” wiary, która jeszcze raz się ujawniła, i wyrażam gorące pragnienie, aby nowy Katechizm przyniósł obfite owoce w całym Kościele.

1. Tymi słowami Ojciec Święty podkreślał historyczne znaczenie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który miał być opublikowany 7 grudnia 1992 r.¹ Obraz „symfonii” wiary pojawia się także w Konstytucji apostoelskiej *Fidei depositum*, promulgującej nowy Katechizm (por. FD 2). Ukazuje on wzmożoną i owocną współpracę, której celem było zredagowanie tegoż dokumentu. Współpracę, która — obecna już na Synodzie z 1985 r. — złączyła ze sobą nie tylko członków Komisji mającej za zadanie przygotować plan przyszłego *Katechizmu* oraz Komitet Redakcyjny, lecz także wszystkich biskupów katolickich, ich Konferencje Episkopatu i Synody, Instytuty teologiczne i katechetyczne. Te różne organa kościelne, biorąc na siebie własną część odpowiedzialności, mogły wnieść swój kwalifikowany i zróżnicowany wkład, który można istotnie nazwać „symfonią” wiary. Obraz ten daje do zrozumienia to, że przeszłe, teraźniejsze i przyszłe losy *Katechizmu Kościoła Katolickiego* odzwierciedlają kolegialną naturę Episkopatu: katolickość Kościoła.

Tak więc *Katechizm* nie jest wynikiem monolitycznego „centralizmu”, jak tu i ówdzie twierdzili niektórzy, ale też nie jest zwykłą książką konsultacyjną. Jest on owocem owej wewnętrznej wspólnoty i relacji istniejącej między Kościołem powszechnym a Kościołem partykularnym, tak bardzo uwypuklonej przez Sobór Watykański II. Jest dokumentem urzędowym, w którym wyraża się posługa św. Piotra wobec Kościoła katolickiego, a w związku z tym jest pożytecznym i właściwym narzędziem służącym umac-

* Crescenzo Sepe — ur. w 1943 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1967 r. Uzyskał doktorat z teologii oraz filozofii. Obecnie jest sekretarzem Świętej Kongregacji ds. Duchowieństwa. Niniejszy tekst jest konferencją wygłoszoną 18 marca 1993 r. na Katolickim Uniwersytecie w Brescii.

¹ Por. *L'Osservatore Romano* (wersja włoska) z 30 listopada — 1 grudnia 1992.

nianiu komunii Kościoła: owej komunii, która wzrasta i zacieśnia się w tej samej wierze apostoelskiej (por. FD 4).

Patrząc z bliska na owoc tej kolegialności, można powiedzieć, że „symfonia” wiary stanowi, na różnych poziomach, złotą nić, która przenika i przeplata nowy *Katechizm*, służąc pomocą w czytaniu i zrozumieniu tekstu (por. KKK 18).

2. „Symfonia” oznacza taką zgodność, w której poszczególne instrumenty lub elementy, zachowując swą indywidualność, stapiają się w całość harmonijnej pełni. Wiary chrześcijańskiej nie da się zrozumieć inaczej, jak tylko w ten sposób, ponieważ nigdy nie można jej oddzielać od Bożego Objawienia, które — stopniowo odsłaniając prawdę człowiekowi poprzez wydarzenia i słowa ściśle ze sobą powiązane — osiąga swą harmonijną pełnię w tym jedynym, doskonałym i definitywnym Słowie Ojca, w Jezusie Chrystusie, Wcielonym Synu Bożym (Por. KO 2; KKK 53).

Objawienie Boże, używając tego samego obrazu muzycznego, jest pierwszą, podstawową i zadziwiającą „symfonią”:

„Przy pomocy swego Objawienia Bóg wykonuje symfonię, od której nie ma nic bardziej majestatycznego, chyba że natchnienie jednoczące całą kompozycję lub polifoniczną orkiestrę stworzenia, którą przygotował On sobie do tego celu. Zanim Słowo Boże stało się Człowiekiem, orkiestra rzępoliła, wydając beładne dźwięki... Aż wreszcie przyszedł Syn Boży, «Dziedzic wszystkiego», dla którego została przygotowana także cała orkiestra. Kiedy pod Jego kierownictwem wykonuje się Bożą symfonię, ujawnia się także znaczenie jej pluralizmu”².

Katechizm Kościoła Katolickiego mieści się w obrazie tej wielokształtnej harmonii Objawienia i wiary na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie tekstu, we wszystkich jego wymiarach, oraz na płaszczyźnie wykładni treści doktrynalnych.

3. W symfonicznym obrazie Objawienia Bożego, wraz z jego jednoczącym punktem kulminacyjnym w Chrystusie, „instrumentalny” charakter tekstu nadaje mu pewien stopień względności. Z takiego punktu widzenia, tekst ten nie zastępuje Słowa Wcielonego Syna Bożego, przekazanego nam w przepowiadaniu apostoelskim i w Ewangelii, lecz jego zadaniem jest służyć temu „świętemu depozytowi” wiary. Ten charakter instrumentalny nie określa jednak *Katechizmu* jako dzieła dodatkowego. Tekst nie jest

² H. U. von Balthasar, *La Verità è sinfonica. Aspetti del pluralismo cristiano*, Milano 1974, s. 14.

„teologicznym komentarzem” do treści zawartych w Objawieniu i w Tradycji kościelnej. Jest on aktem zwyczajnego nauczania Papieża, nauczania autorytatywnego i autentycznego, które prowadzi do lepszego zrozumienia Objawienia w dziedzinie wiary i moralności (por. KKK 892).

Posiadając taki charakter, *Katechizm* stanowi wewnętrzny element dynamicznej symfonii Objawienia, które — przekazane przez Pismo św. oraz żywą Tradycję Kościoła — domaga się autentycznej interpretacji ich obojga ze strony urzędowego nauczania.

W nowym *Katechizmie* należy zatem widzieć wierność „depozytowi” oraz światło, które oświeca obecną chwilę Kościoła i człowieka, dostarczając jednocześnie nowej syntezy myśli i postępowania chrześcijańskiego, tak potrzebnej naszym czasom. „Nowy *Katechizm* — stwierdza Konstytucja apostolska *Fidei Depositum* — zawiera zatem rzeczy nowe i stare (por. Mt 13, 52), ponieważ wiara pozostaje zawsze ta sama, a zarazem jest źródłem wciąż nowego światła” (FD 3).

4. Na płaszczyźnie wykładni treści doktrynalnych można zauważyć, że symfoniczna dynamika Objawienia i wiary rozwija się w dwu podstawowych kierunkach.

Pierwszym z nich jest rozumny wymiar wiary. Zasadniczy akcent *Katechizmu* spoczywa na wykładzie doktrynalnym (por. KKK 23), bądź też na treściach doktryny, w które Kościół katolicki powinien wierzyć, które powinien celebrować, przeżywać i włączać w swe życie modlitwy. Wynika z tego, że głównym celem nowego tekstu katechetycznego jest „pomóc w pogłębieniu znajomości wiary” (KKK 23).

Wybór tej perspektywy akcentującej „treść” wiary, a nie „metodę”, jest podyktowany z pewnością uniwersalnym charakterem *Katechizmu*. Nie może on bowiem uwzględniać osobliwych potrzeb i wymogów różnych Kościołów lokalnych. Aczkolwiek jest jeszcze głębsza racja przemawiająca za tym wyborem, która opiera się na motywach teologiczno-katechetycznych. Katechezę powinna mianowicie kształtować treść wiary, która winna zarazem stać się kryterium metody katechetycznej. Nie chodzi tu jednak o to, że problem metody katechetycznej nie ma żadnego znaczenia i że można nie dostrzegać jej specyficznego charakteru.

Powraca zatem zagadnienie „symfonii wiary”. Szanując pluralizm oraz specyficzną różnorodność metod i języków katechetycznych, nadaje im ona na nowo harmonijną jedność, która wyraża się w integralnym i wiernym przekazie jedyne i ostatecznego Słowa Bożego: Słowa Wcielonego.

W katechezie — jak stwierdziła Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* — „zastosowana metoda i język muszą być narzędziami, przy pomocy których będzie przekazywana całość, a nie tylko część «słów życia wiecznego», czy «dróg życia»” (nr 31). Warunkiem niezbywalnej oryginalności treści wiary jest pedagogia również oryginalna, co sama wiara. Taka pedagogia podkreśla to, że należy przekazywać nie wiedzę ludzką, lecz Objawienie Boże we wszystkich jego wymiarach (por. CT 58). Jeśli jakaś metoda, technika lub jakiś język temu nie służy, wówczas pojawia się owa dysharmonia między treściami wiary, ich źródłami i konkretnym aktem katechetycznym.

5. Oryginalność treści wiary rzuca także światło na drugi aspekt, w którym ujawnia się symfoniczny obraz wiary. *Katechizm Kościoła Katolickiego* ujmuje ten obraz w dwu głównych wymiarach, które wspólnie określają doktrynalny wykład przekazany w tekście: jest to sposób przedstawienia treści nauki katolickiej: *organiczny* i *syntetyczny* (por. KKK 11). Wymiary te nie są zwyczajnymi tylko jakościami stylistycznymi. Są to cechy ściśle związane z naturą wiary chrześcijańskiej, która porządkuje wchodzące w jej skład tajemnice wokół ich promiennego i bogatego w znaczenie ośrodka (*nexus mysteriorum*) i umożliwia ich całościową wizję, taką, w której są w pełni widoczne istotne elementy.

Wszystko to ma swoje głębokie konsekwencje w katechetycznym przekazywaniu orędzia chrześcijańskiego. Byłoby rzeczą ze wszech miar niebezpieczną przedstawiać je na sposób fragmentaryczny i nieuporządkowany; narażałoby to bowiem na szwank jego zrozumiałość i wiarygodność. Dlatego organiczny i syntetyczny wykład doktryny katolickiej, zawarty w nowym *Katechizmie*, stanowi podstawowe kryterium treściowe, którym powinno kierować się przekazywanie wiary.

W tym miejscu *Katechizm* nie ujawnia absolutnej nowości. Już *Ogólne Dyrektorium Katechetyczne* określiło kryteria organiczności i syntetyczności (por. nr. 38-43). Nowość obecnego *Katechizmu* polega na tym, że je wyjaśnia i nadaje im konkretne zastosowanie w swym wykładzie.

5.1. Kryterium organiczności przywołuje na pamięć znaną teologiczną zasadę „hierarchii prawd”³. Zasada ta nie oznacza, że

³ Por. DE 11. Na ten temat wypowiadał się także Sobór Watykański I (por. DS 3016).

niektóre prawdy przynależą do wiary w mniejszym stopniu niż inne. Taki sposób pojmowania „hierarchii prawd” miałby charakter ekskluzywistyczny. Należy raczej podkreślić jej znaczenie inkluzywne, a zatem „symfoniczne”: jedne prawdy opierają się na drugich, na tych, które są ważniejsze, i z nich otrzymują światło (por. DCG 43).

5.2. Taki charakter inkluzywny znalazł swój wyraz w doktrynalnym wykładzie czterech części *Katechizmu*, uwypuklającym trynitarny wymiar wiary chrześcijańskiej. W samej rzeczy, w numerze 234 czytamy:

„Tajemnica Najświętszej Trójcy stanowi centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Jest tajemnicą wewnętrznego życia Boga, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica Trójcy Świętej jest najbardziej podstawowym i istotnym nauczaniem w hierarchii prawd wiary. Cała historia zbawienia nie jest niczym innym, jak historią drogi i środków, przez które prawdziwy i jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, objawia się, pojednuje i jednoczy ze sobą ludzi, którzy odwracają się od grzechu”

Tajemnica Boga trójjedynego, ujawniająca się nam jako „ekonomia zbawienia”, jest zatem zasadą, według której nowy *Katechizm* porządkuje artykuły *wyznania wiary*; na drugim miejscu występuje *celebracja tajemnicy chrześcijańskiej*, która jest zawsze dziełem Osób Boskich; na trzecim miejscu znajduje się życie *w Chrystusie*, posłuszne Ojcu w miłości Ducha; na końcu wreszcie zostaje umieszczona *modlitwa chrześcijańska*, poprzez którą synowie Boży, podobni do obrazu Chrystusa za sprawą Ducha Świętego, błogosławią i wielbią Ojca.

Wymiar trynitarny ujawnia się w sposób szczególny zwłaszcza w pierwszej części *Katechizmu*, poświęconej wyznaniu wiary, która — nie przez przypadek — jest najbardziej rozwinięta. W części tej naśladuje się zasadniczo porządek Symbolu Apostolskiego, tak jak to czyniła starożytna katecheza chrzcielna. Związek istniejący między Symbolem Apostolskim a chrztem pozwala ukazać pierwszy z nich jako wyznanie wiary chrzcielnej w trójjedynego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Tę trzyczęściową strukturę *Katechizm* przejmuje w swym nauczaniu wiary. Ma ona dla katechezy ogromne znaczenie. Ten związek nauczania wiary z wyznaniem chrzcielnym ukazuje bowiem jasno, że katecheza nie jest tylko przekazywaniem religijnej teorii,

lecz jest także próbą zainicjowania życiowego procesu: wejścia w Chrzest, we wspólnotę z Bogiem⁴.

5.3. Jeśli Trójca Święta w swej ekonomii zbawczej stanowi jedną z głównych prawd chrześcijańskich, to możemy dojść do wniosku, że w ich hierarchii jest jeszcze inna prawda fundamentalna, którą stanowi osoba Chrystusa. Podobnie jak tajemnica trójjedynego Boga jest ośrodkiem, z którego historia zbawienia bierze swój początek i do którego zmierza jako do swego celu, tak też Chrystus jest jaśniejącym centrum tej historii. Słowo Wcielone nadaje sens i znaczenie całej ekonomii zbawczej. To właśnie Chrystus objawia Ojca, udziela Ducha Świętego, a poprzez swe Wcielenie, śmierć i Zmartwychwstanie prowadzi ludzi do zbawienia i gromadzi ich w Kościele, którego sam jest Głową i Panem. To On jest obecny jako Pośrednik w celebracji liturgicznej. To On także żyje w każdym chrześcijaninie i jest Wzorem postępowania synów Bożych, To On wreszcie ukazuje wzór modlitwy chrześcijańskiej.

Chrystocentryzm *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, począwszy od jego wymiaru doktrynalnego aż po wymiar katechetyczny, powinien wpływać na kształt każdej katechezy, jak to już ukazywała swego czasu adhortacja *Catechesi tradendae*: „Przedmiotem istotnym i pierwszorzędnym katechezy jest... «Tajemnica Chrystusa». Katechizować, to znaczy w pewien sposób doprowadzać kogoś do przebadania tej Tajemnicy we wszystkich jej aspektach” (nr 5).

Celem tego katechetycznego wysiłku jest doprowadzenie ludzi do zażyłej wspólnoty z Jezusem Chrystusem. W przedstawianiu doktryny chrystologicznej nowy *Katechizm* ujawnia takie właśnie ukierunkowanie. Wychodząc poza horyzont wyłącznego naśladowania Chrystusa, ukazuje tajemnice Jego życia jako zaproszenie do wejścia we wspólnotę z Nim. Stwierdza mianowicie następująco:

„Wszystko, co Chrystus przeżył, czyni po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas. «Przez Wcielenie Syn Boży zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem» (KDK 22). Jesteśmy powołani do tego, by stawać się coraz bardziej jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała daje On nam udział w tym, co przeżył w ludzkim ciele dla nas i jako nasz wzór” (KKK 521).

⁴ Por. J. Ratzinger, Przemówienie w czasie konferencji prasowej z dnia 9 grudnia 1992 r., zatytułowane: *Książka, która czerpie z doświadczenia Kościoła wszystkich wieków*, L'Osservatore Romano (wersja polska) 14 (1993) 2, s. 14.

6. Kryterium syntetyczności, które również znalazło swój wyraz w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, ukazuje tę całościową wizję symfoniczną, którą wiara chrześcijańska posiada w swej wewnętrznej strukturze. Patrząc z takiej perspektywy, zauważamy w „symfonii wiary” zdumiewającą jedność, zgodność i pełną harmonię. Nasz wzrok nie pada na pojedyncze elementy, które harmonizują ze sobą (organiczność), lecz na samą harmonię.

Skąd wypływa ta harmoniczna zgodność w doktrynalnym wykładzie nowego *Katechizmu*? Wydaje mi się, że jej źródła można upatrywać w tym, co stanowi jego zasadniczą strukturę, tak jak czytamy w numerze 13 tekstu:

„Plan niniejszego *Katechizmu* czerpie inspirację z wielkiej tradycji katechizmów, które rozwijają katechezę wokół czterech «filarów», jakimi są: chrzcielne wyznanie wiary (Symbol), sakramenty wiary, życie wiary (przykazania), modlitwa wierzącego («Ojcie nasz»)”.

Ta czteroczęściowa struktura, której wzorem jest tzw. *Katechizm rzymski* lub *trydencki*, sięga w swych istotnych elementach epoki patrystycznej, gdzie miała zastosowanie w katechumenacie w tym, w czym odnosi się zasadniczo do Symbolu oraz do modlitwy Ojcie nasz. Abstrahując od tych dat historycznych, należy podkreślić, że nie jest ona sztucznym systemem, lecz odpowiada syntezie wiary i przekazuje te elementy, które powinny być niezbędne w życiu całego Kościoła i w życiu każdego chrześcijanina. W dziejach Kościoła katecheza nie zawsze jednak miała tę właśnie strukturę, aczkolwiek w takim przypadku podawało się w wątpliwość samo przekazywanie wiary jako podstawową strukturę ukształtowaną w oparciu o całościową wizję wiary. Konsekwencją tego było nie tylko to, że wykładano jej treści w sposób niejako samowolny, lecz również to, że nie spostrzegano tego całego znaczenia, z którym były one nierozłącznie związane.

Czteroczęściowa struktura nowego *Katechizmu* przekazuje nam, zajmującym się dziełem ewangelizacji, orędzie tego pełnego znaczenia wiary, które znajduje się (zawiera się) w Bogu jako przyczynie i celu wszystkich rzeczy, a zwłaszcza człowieka. To właśnie wymiar teocentryczny uwydatnia prymat Boga (wyznanie wiary oraz sakramenty) w postępowaniu człowieka (życie moralne i modlitwa).

To, co uczyni człowiek, będzie zawsze odpowiedzią na dzieło Boże, a nawet sama ta odpowiedź nie jest możliwa i zrozumiała w oderwaniu od darów i wezwania Bożego. Nowy *Katechizm* wyraża się następująco:

„Symbol wiary ukazał wielkość darów Bożych danych człowiekowi... To, co wyznaje wiara, to komunikują sakramenty: przez «sakramenty sprawiające odrodzenie» chrześcijanie stali się «dziećmi Bożymi» (J 1, 12; 1 J 3, 1), «uczestnikami Boskiej natury» (2 P 1, 4). Chrześcijanie, poznając w wierze swoją nową godność, są wezwani, by od tej chwili żyć «w sposób godny Ewangelii Chrystusowej» (Flp 1, 7). Przez sakramenty i modlitwę otrzymują oni łaskę Chrystusa i dary Jego Ducha, które ich do tego uzdalniają» (nr 1692).

Ów prymat łaski uzasadnia to, że *Katechizm* omawia najpierw wyznanie wiary i sakramenty, a dopiero potem zajmuje się moralnym życiem chrześcijańskim. Tłumaczy także, dlaczego w wykładni doktryny moralnej odwołujemy się do Dekalogu. W czasie opracowywania tekstu pojawiły się niektóre zdania krytyczne pod adresem takiego właśnie wyboru; trzeba jednak przyznać, że jeśli nie zapoznamy się z doktryną odnoszącą się do wiary i sakramentów, może nam się wydawać, iż przykazania Boże przerastają nasze ludzkie możliwości. Gdy zaś opieramy je na wierze i sakramentach, wówczas mogą one przeobrazić się w nas w źródło nadziei i mocy.

Patrząc przez ten pryzmat prymatu łaski, nie będziemy widzieli w Dekalogu suchej listy zakazów bądź też grzechów, lecz odpowiedzialną odpowiedź człowieka i chrześcijanina, której celem jest osiągnięcie prawdziwego szczęścia. Odpowiedź, która jest możliwa tylko we wspólnocie z Bogiem. Dekalog staje się zatem wykładnią Prawa miłości, które w sposób szczególny uwidoczniono się w Jezusie Chrystusie: „Dzięki Duchowi Świętemu Jego Osoba staje się żywą i wewnętrzną normą naszego działania. «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem» (J 15, 12)» (KKK 2074).

7. Trzecia część *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, odnosząca się do życia moralnego, wzbudziła największe zainteresowanie różnych gazet i czasopism, a to z powodu niektórych, zawartych w niej nowości. O ile reakcja taka jest zrozumiała na poziomie czysto publicystycznym, o tyle inaczej mają się rzeczy na płaszczyźnie właściwego rozumienia tej części, jako że patrząc na nią tak, jakby była samodzielną jednostką, podważa się w lekturze jedność tekstu, wypływającą z samej jego natury (por. KKK 18).

Po tych rozważaniach nad „symfonią wiary”, obecną niczym dusza obecnego *Katechizmu*, powinno się rozjaśnić głębokie znaczenie przypisywane odpowiedzialności i moralnym zobowiązaniom człowieka i chrześcijanina. Jest rzeczą ze wszech miar uzasadnio-

ną, by każdy człowiek, także niewierzący, mógł przybliżyć się i dokonać konfrontacji z tym, co *Katechizm* mówi na temat Dekalogu. Jeśli bowiem zawarte w nim przykazania należą do Objawienia Bożego, to pouczają nas jednocześnie o prawdziwym człowieczeństwie człowieka, podkreślają podstawowe obowiązki i prawa właściwe naturze osoby ludzkiej (por. 2070).

Wszakże sama logika „symfonii wiary”, zwłaszcza zaś kryterium „hierarchii prawd” i ich „całościowej wizji”, nie pozwala nam jeszcze zrozumieć prawdziwej natury człowieka i jego odpowiedzialności moralnej. Do tego konieczne jest odniesienie do ich ostatecznego celu, to jest do Boga. Brak „harmonicznej” lektury części moralnej może spowodować w konsekwencji, że się będzie kładło na nią zbyt silny akcent i że nie zrozumie się właściwie określonych aspektów postępowania moralnego.

Znaczące są na przykład dyskusje, jakie powstały wokół nauczania odnośnie do uprawnionej obrony (KKK 2263—2267; 2307—2309). W niektórych środowiskach katolickich zaczęto nawet twierdzić, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* popełnił „błąd logiczny i doktrynalny”, ponieważ nie potępił kary śmierci i tzw. „sprawiedliwej wojny”. Nie wchodząc w liczne szczegóły, wystarczy zauważyć następujące kryteria:

— nie można wrywać zdania z jego kontekstu, jak to uczyniono;

— uprawniona obrona, dokonywana zwłaszcza przez władze publiczne, jest poważnym obowiązkiem, który domaga się jednak dokładnej oceny moralnej warunków usprawiedliwiających użycia siły militarnej (KKK 2309); jest ona uzasadniona tylko w przypadkach krańcowych, w których środki bezkrwawe nie wystarczają już do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem (nr 2267).

— uprawniona obrona — co w takim przypadku jest najbardziej znaczącym aspektem „symfonii prawd” — jest bardzo ściśle powiązana z samą doktryną zakazu zabijania⁵.

Prawo moralne potępia umyślne zabójstwo osoby niewinnej, gdyż poważnie sprzeciwia się ono świętości i godności życia danego przez Stwórcę (nr 2320). Prawo to jest powszechne: „obowiązuje wszystkich i każdego, zawsze i wszędzie” (nr 2261). „Uprawniona obrona osób i społeczności nie jest wyjątkiem od zakazu zabijania”, ponieważ — jak wyjaśnia *Katechizm* — „z samoobrony... może wynikać dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabój-

⁵ Odnośnie do tego por. A. Chappelle, *Il Catechismo e i dibattiti attuali. Minacce alla vita, violenze e diritto*, L'Osservatore Romano (wersja włoska) z dnia 26 lutego 1993.

stwo napastnika... Jeden zamierzony, a drugi nie zamierzony” (nr 2263).

Jeśli zaś chodzi o karę śmierci, również ona występuje w tym samym kontekście: nie jest ona wyjątkiem, ani też uchYLENIEM przykazania „nie zabijaj”. W imię powyżej omówionej uprawnionej obrony uznaje się „za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi” (nr 2266).

Katechizm odwołuje się do tradycyjnego nauczania Kościoła, które w takim przypadku nie ocenia aktu moralnego proporcjonalnie do jego skutków. Nie uważa się bowiem umyślnego zabójstwa za uprawnioną obronę społeczeństwa, spełnianą przez władze publiczne. Władze te, mając niezbywalny obowiązek obrony dobra wspólnego, muszą unieszkodliwić napastnika, nawet stosując karę śmierci w przypadkach szczególnie poważnych i kiedy nie wystarczają środki bezkrwawe, które bardziej odpowiadają konkretnym warunkom dobra wspólnego i są bardziej zgodne z godnością osoby ludzkiej (nr 2267).

Takie stanowisko jest dalekie od błędu doktrynalnego, a nawet wprost przeciwnie, stanowi pewien wkład ubogacający stanowisko tych chrześcijan, którzy walczą przeciwko karze śmierci. Jest to jednak wkład, który sytuuje się na płaszczyźnie wychowania moralnego i politycznego, zmierzającego do tego, by kara śmierci nie miała już charakteru niezbędnego w unieszkodliwieniu jakiegokolwiek napastnika.

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC